

Pomysł cenzurowania Internetu powraca

2 grudnia 2014

Wiceminister finansów Jacek Kapica poinformował właśnie, że jego resort pracuje nad pomysłem blokowania nielegalnych w Polsce (tj. niekoncesjonowanych) stron bukmacherskich. Przepisy umożliwiające to mają wejść w życie za rok.

Równocześnie grupa posłów pod wodzą Beaty Kempy (Solidarna Polska) złożyła w Sejmie projekt uchwały, która nakaze ministrowi administracji i cyfryzacji przygotowanie rozwiązań pozwalających użytkownikom oglądać strony internetowe bez możliwości wejścia na strony z pornografią. Czyli innymi słowy, stworzenie przepisów nakazujących dostawcom dostępu do Internetu darmowe blokowanie treści pornograficznych na żądanie użytkownika. Żeby coś takiego zapewnić, dostawcy Internetu będą musieli zainwestować w odpowiednią infrastrukturę – systemy filtrowania treści. Pomijając fakt, że będzie się to wiązać z pewnymi kosztami, które dla części małych lokalnych providerów mogą okazać się zbyt wysokie, co spowoduje ich wypadnięcie z rynku i pogorszenie konkurencji – stworzona w ten sposób infrastruktura będzie potencjalnie zdolna blokować dowolne treści.

Podobnie będzie oczywiście w przypadku blokowania serwisów bukmacherskich. Będzie musiała powstać infrastruktura pozwalająca potencjalnie na zablokowanie użytkownikowi Internetu na terenie Polski dostępu do dowolnych treści. Wystarczy, że władza zechce – i będzie można zablokować np. stronę przeciwnika politycznego, ujawniającą jakieś niewygodne fakty albo promującą „niewłaściwe” poglądy.

Przypominam, że taki pomysł raz już się pojawił. Nazywał się Rejestr Stron i Usług Niedozwolonych i usiłował go wprowadzić na przełomie 2009 i 2010 roku rząd Donalda Tuska. Pomysł ten

zrodził się również w Ministerstwie Finansów, w głowie m. in. wiceministra Kapicy, i również jego pierwotnym celem była walka z internetowym hazardem (potem dorzucono do tego pornografię dziecięcą i faszyzm). Wtedy zdecydowany sprzeciw społeczny, licznych organizacji pozarządowych i internautów, spowodował wycofanie się z pomysłu.

Jak widać, tylko na 5 lat.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)